

## BOŻE NARODZENIE – 25 XII 2008

*Pójdźmy do Betlejem...*

Przeżyliśmy wczoraj w rodzinnym gronie Wigilię. Zapaliliśmy choinkowe lampki, zamigotał płomień wigilijnej świecy, zabiło inaczej nasze serce, wzięliśmy do ręki biały opłatek, złożyliśmy najbliższym i odebraliśmy od nich najlepsze życzenia. Zachęceni zostaliśmy do duchowej wędrówki w kierunku Betlejem, aby nie zapomnieć o Najważniejszym w te Święta; o Tym, który jest powodem świętowania.

**Dlaczego do Betlejem?**

W XXI wieku chrześcijaństwa pytanie to wydaje się być jedynie retoryczne. Jednak głębia wigilijnego wieczoru i istota Świąt Bożego Narodzenia domagają się, aby co roku na nowo odkrywać prawdę Betlejemu. W Betlejem bowiem miało miejsce jedyne w dziejach ludzkości wydarzenie: Boży Syn stał się Człowiekiem! Kiedy Maryja wraz z Józefem przebywali w Betlejem *„nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, dlatego, że miejsca dla nich nie było w gospodzie”* (Łk. 2, 6n).

Oto szaleństwo wiernej miłości Boga do człowieka: Słowo stało się Ciałem, Bóg stał się Człowiekiem! Przepowiadany przez Proroków, oczekiwanym od wieków Zbawicielem jest właśnie to Dziecię, Emmanuel – Bóg z nami. Poinformował o tym pasterzy przebywających wówczas w polu Anioł Pański: *„Zwiastuję wam wielką radość, która będzie udziałem całego narodu; dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, czyli Mesjasz - Pan”* (Łk 2, 10).

To właśnie wspaniałe orędzie o narodzeniu Zbawiciela zmusza nas niejako w Wigilijną Noc i w Dzień Bożego Narodzenia, by wyruszyć na spotkanie z Darem Nieba. Anielskie zwiastowanie nie jest bowiem tylko zdawkową informacją, ale jak cała Ewangelia, jest wezwaniem, apelem by wyruszyć w drogę, by szukać i znaleźć narodzonego w betlejemską, świętą noc Syna Bożego.

*„Pójdźmy do Betlejem i zobaczmy to zdarzenie, które nam Pan objawił”* (Łk. 2, 15) - postanowili pasterze. Poszli z pośpiechem. W pasterskiej decyzji nietrudno odnaleźć też odpowiedź na jeszcze jedno pytanie:

### **Po co do Betlejem?**

Zobaczyć na własne oczy Zdarzenie, „*niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie*” Zobaczyć i uwierzyć! Boży Znak, Dziecię, Wcielone Słowo. Znak „zakryty”, ale i „dający się odkryć”, utajony i równocześnie objawiony. To nic, że Dziecię, ale Bóg!

Boże Narodzenie wzywa człowieka do Betlejem, aby złożył hołd „Niemowlęciu owiniętemu w pieluszki”, aby zgiął kolana, a nawet upadł na twarz przed Jezusem - Synem Bożym. To Dziecię jest Znakiem miłości Boga do człowieka. Potwierdzi tę Miłość swoją śmiercią krzyżową, przez którą odkupi ludzkie grzechy. On jest świadkiem, że Bóg nigdy człowieka nie zdradził, nigdy od człowieka nie odszedł. [Przeciwnie, dotarł do człowieka dając mu swojego Syna.

Pragnienie by złożyć hołd Zbawicielowi w święta upamiętniające Jego narodzenie się na ziemi, to także uwielbienie i wysławianie Boga za wszystko, co człowiekowi okazał i wciąż okazuje.

Pasterze oddając Dziecięciu pokłon, jak pouczają kolędy, złożyli Mu też dary.

### **A my co weźmiemy w darze ?**

Może radość wywołaną ze spotkania się z bliskimi przy wigilijnym, Świątecznym, a także przy Eucharystycznym stole, radość wyrażoną w rodzinnym i parafialnym śpiewie kolęd?

Może pokój duszy człowieka dobrej woli, chrześcijanina wolnego od grzechu przebaczonego w sakramencie pokuty ?

Może miłość ujawnioną w opłatkowym uścisku i wigilijnym przebaczeniu ?

Wiarę wskrzeszoną adwentowym, rekolekcyjnym Słowem Bożym ?

Cierpienie duszy, ból ciała, swoje osamotnienie niejako szczególny własny dar...?

Prawdę odkrytą po długich latach poszukiwań ?

A może swoje tęsknoty, nadzieję? Nadzieję wbrew nadziei! Dziecię z Betlejem jest samą Nadzieją, naszą Nadzieją.

Wysłuchując się w wezwanie serca, idźmy za jego głosem do samego Jezusa otwarci na Jego Miłość i Błogosławieństwo. Amen

*Ks. Marian Biskup*